

POLITYKA

POMOCNIK HISTORYCZNY

Nr 5/2024 Cena 24,99 zł (w tym 8% VAT) Indeks: 403652 ISSN: 2391-7717

Izrael–Palestyna Wojna bez końca

IZRAEL–PALESTYNA WOJNA BEZ KOŃCA

Jedna ziemia, dwa narody ● Rachunki krzywd
● Gaza w ogniu ● Hamas i Hezbollah
● Czy jest szansa na pokój?



9 1772391 1771456

Hallyu - koreańska fala

Historia podzielonego półwyspu

mapy • ilustracje • konteksty • ciekawostki



Już w sprzedaży!

KUP TERAZ

Wydanie papierowe – w kioskach i na sklep.polityka.pl

Wydanie cyfrowe – subskrypcja polityka.pl/cyfrowa

Wydanie audio – sklep.polityka.pl i polityka.pl/cyfrowa

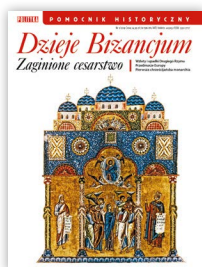
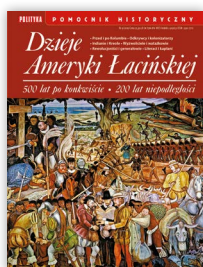
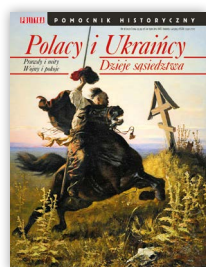
Podkast POLITYKA o historii – polityka.pl/podkasty



POMOCNIK HISTORYCZNY

Ponad 60 tytułów

Sprawdź na sklep.polityka.pl





Gorączka Bliskiego Wschodu

Czy w przypadku obecnej odsłony konfliktu izraelsko-palestyńskiego ma sens pytanie, kto zaczął? Jeden z publicystów na łamach POLITYKI tak pokazał zapełnienie rachunku krzywd na jednym z wielu przykładów: w lutym 2023 r. grupa żydowskich osadników w palestyńskiej wiosce Huwara na Zachodnim Brzegu Jordanu zabiła jednego z mieszkańców, zraniła kilkudziesięciu. Dlaczego? Bo kilka godzin wcześniej w Huwarze zastrzelono dwóch Żydów z osiedla. Dlaczego? Żeby pomścić 11 Palestyńczyków zabitych cztery dni wcześniej w obławie izraelskiej armii w pobliskim Nablusie. Dlaczego była obława? Żeby schwytać trzech bojowników, którzy planowali krwawy zamach... W tym łańcuchu przyczynowo-skutkowym można się cofać do czasów, kiedy król Dawid walczył z Filistynami.

Wiemy jednak, dlaczego Hamas zaatakował Izrael akurat 7 października 2023 r. Nie dopuścił do porozumienia między Izraelem i Arabią Saudyjską w sprawie wzajemnego uznania dyplomatycznego. Miało ono być zwieńczeniem tzw. porozumień abrahamowych – serii umów dyplomatycznych Izraela ze Zjednoczonymi Emiratami, Sudanem, Bahrajnem. Byłby to triumf polityki Joe Bidena, który patronował ustabilizowaniu sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Jak się skończyła ta poważna próba pokojowa – widzimy. A czym się kończyły dwie poprzednie? Prezydent Egiptu Anwar as-Sadat w 1977 r. złożył historyczną wizytę w Jerozolimie, przemawiał w Knesecie. Rok później spotkał się z Menachemem Beginem w Camp David, gdzie podpisali traktat pokojowy. W zamian za uznanie izraelskich granic na północy i wschodzie Egipt odzyskał półwysep Synaj. Sadat dostał Pokojową Nagrodę Nobla i zginął zamordowany jako zdrajca Arabów z ręki zamachowca w 1981 r. Kolejne poważne rozmowy pokojowe prowadzili Jasir Arafat, przywódca OWP, i premier Izraela Icchak Rabin. W 1993 r. zawarli w Oslo i podpisali w Waszyngtonie porozumienie o wzajemnym uznaniu swego istnienia, co umożliwiło powstanie Autonomii Palestyńskiej. Rabin dostał Pokojową Nagrodę Nobla i zginął zamordowany jako zdrajca Żydów z ręki zamachowca w 1995 r.

Czy pokój na Bliskim Wschodzie jest w ogóle możliwy? Analizujemy stan spraw w regionie, sięgamy do przyczyn konfliktu izraelsko-arabsko-palestyńskiego, opowiadamy, co wiemy o obecnej wojnie w Gazie, o przywódcach obu stron, działaniach militarnych i wzajemnych zarzutach. Pokazujemy reakcje świata, który stara się znaleźć receptę na gorączkę Bliskiego Wschodu.

Zapraszamy do lektury

Jolanta Zarembina Redaktor wydania
Leszek Będkowski Redaktor Pomocników Historycznych
Jerzy Baczyński Redaktor naczelny POLITYKI

❖ Miasto Gaza podczas izraelskich nalotów, 12 października 2023 r.



GAZA W OGNIU

Potop i miecze. Co wiemy o przebiegu wojny Izraela z Hamasem	6
Dwaj z Hamasu. Mohammed Deif i Jahija Sinwar – oni stoją za atakiem na Izrael	20
Broń za dolary i bitcoiny. Skąd Hamas ma pieniądze na działania zbrojne	22
Premier strachu. Benjamin Netanjahu, przywódca Izraela na cenzurowanym	24
Trzy rakiety, jeden konwój. Śmierć Damiana Sobóla w konwoju humanitarnym	28



❖ Obóz uchodźców palestyńskich, 1948 r.



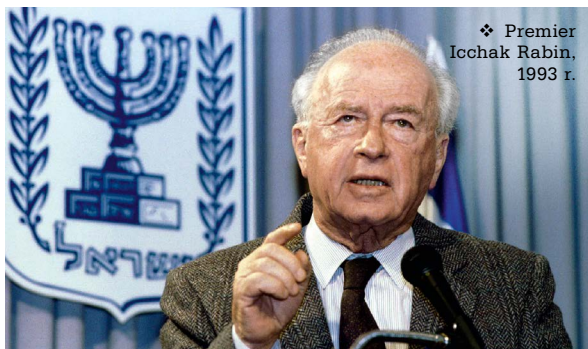
❖ Palestyńczycy obrzucają kamieniami żołnierzy izraelskich w okolicach Ramallah, 2008 r.

KORZENIE KONFLIKTU

Odwieczny konflikt izraelsko-arabski. Sinusoida wojen i mediacji	32
Naród palestyński. Skąd się wziął i jakie ma aspiracje	44
5 wojen Izraela. Od wojny wyzwoleniczej po libańską	47
Dżihad zza węgla. Teroryzm palestyński	54
Od sykariuszy do mścicieli ze wzgórz. Teroryzm żydowski	60
Jedna ziemia dwie nacje. Osiedla żydowskie na Zachodnim Brzegu Jordanu	64
Dwie intifady. Antyizraelskie powstania Palestyńczyków	68

ŚMIERĆ ZA POKÓJ

- Zlikwidowany przez swoich.** Prezydent Egiptu Anwar as-Sadat zapłacił życiem za ustąpienie Izraelowi 70
- Zdrajca dla radykałów.** Premier Izraela Icchak Rabin zabity przez fanatyka za pokój z Arabami 75



REAKCJE ŚWIATA

- Słowo przeciw słowu.** Dwugłos o strategiach piarowych uczestników konfliktu 80
- Świat wobec wojny.** Globalne skutki ekonomiczne i polityczne 86
- Coraz dalej od Izraela.** Rozmowa z Emily Tamkin, autorką książki „Żli Żydzi” 90
- Od rzeki do morza.** Rozmowa z Rają Shehadehem, palestyńskim pisarzem 93
- Dokąd zmierzamy?** Rozmowa ze Shlomo Ben-Amim, byłym szefem dyplomacji Izraela 96



DETALE

- Sderot, wspólnota losu** 9
- Uprowadzony Polak** 11
- Liczenie ofiar** 13
- Wsparcie Hezbollahu** 15
- Siła militarna obu stron** 18
- Agencja pomocy uchodźcom i... Hamasowi?** 30
- Sprawiedliwość międzynarodowa** 31
- Terroryzm** 59
- Wzgórze Świątynne** 66
- Bezradna Europa** 89



Na okładce:
❖ Flagi Palestyny i Izraela

AUTORZY

- RADOSŁAW BANIA** – dr hab., prof. Uniwersytetu Łódzkiego, historyk i politolog, zajmuje się konfliktami międzynarodowymi na Bliskim Wschodzie.
- KONSTANTY GEBERT** – dziennikarz, wieloletni publicysta „Gazety Wyborczej”, obecnie komentator „Kultury Liberalnej”, autor m.in. książki „Pokój z widokiem na wojnę. Historia Izraela”.
- ROMAN FRISTER** – pisarz i publicysta, pracował w dzienniku „Haaretz”, wieloletni korespondent tygodnika POLITYKA na Bliskim Wschodzie, znawca tego regionu. Zmarł w 2015 r.
- JAN HARTMAN** – prof. dr hab., filozof, pracuje w Zakładzie Bioetyki Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, felietonista i stały współpracownik tygodnika POLITYKA.
- JAROSŁAW KOCISZEWSKI** – dziennikarz i publicysta, wieloletni korespondent polskich mediów w Izraelu, współpracuje z Fundacją Stratpoints, redaktor new.org.pl.
- ANDRZEJ KRAJEWSKI** – dr, historyk, popularyzator, pracuje w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich.
- ADAM KRZEMIŃSKI** – publicysta tygodnika POLITYKA.
- KRZYSZTOF KUBIAK** – prof. dr hab., historyk wojskowości, politolog kierownik Zakładu Bezpieczeństwa Międzynarodowego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- MATEUSZ MAZZINI** – socjolog, reporter, absolwent Uniwersytetu Oksfordzkiego, współpracuje z POLITYKĄ.
- PIOTR OSĘKA** – dr hab., prof. PAN, historyk, pracuje w Instytucie Studiów Politycznych.
- ALA QANDIL** – reporterka, była korespondentka PAP w Palestynie i Izraelu.
- EWA WINNICKA** – dziennikarka i reporterka, autorka wielu książek.
- AGNIESZKA ZAGNER** – dziennikarka, redaktorka serwisu Polityka.pl i autorka bloga Orient Express poświęconego problemom Bliskiego Wschodu.
- MARIUSZ ZAWADZKI** – dziennikarz i publicysta, były korespondent „Gazety Wyborczej” na Bliskim Wschodzie, publikuje w POLITYCE.
- TADEUSZ ZAWADZKI** – pracownik POLITYKI i redaktor naczelny wydawnictwa Tetragon publikującego literaturę historyczno-wojskową.




Potop i Miecze

Na operację Hamasu pod nazwą Potop Al-Aksa Izrael odpowiedział kontrofensywą pod kryptonimem Żelazne Miecze. Miecze nie zdołały całkiem powstrzymać Potopu, a konfrontacja może się rozlać po całym Bliskim Wschodzie.

Konstanty Gebert

❖ Miasto Gaza podczas izraelskich nalotów, 12 października 2023 r.



A **tak Hamasu.** Rankiem 7 października 2023 r. rządząca w Strefie Gazy islamska fundamentalistyczna organizacja terrorystyczna Hamas (art. s. 20, 22, 54) poinformowała, że rozpoczęła operację Poptop Al-Aksa – frontalny atak na Izrael. Kryptonim pochodzi od nazwy meczetu na Wzgórzu Świątynnym w Jerozolimie (art. s. 66), któremu działania Izraela miały jakoby zagrażać. Potopem zaś miało być wywołane operacją Hamasu zbrojne powstanie wszystkich muzułmańskich sąsiadów Izraela, które zalałoby i usunęło „syjonistyczny twór” niemający w świetle ideologii Hamasu prawa, by istnieć.

Mieszkańcy kibuców położonych w otulinie Gazy i miejscowości znajdujących się w zasięgu palestyńskich rakiet dowiedzieli się o ataku o godz. 6.30, gdy Hamas i sprzymierzona z nim mniejsza organizacja Palestyński Islamski Dżihad (art. s. 54) rozpoczęły ostrzał Izraela: w ciągu 20 minut odpaliły przynajmniej 3 tys. rakiet (źródła Hamasu mówią o 5 tys.). Większość została zestrzelona przez system obrony Żelazna Kopuła (s. 17), lecz pięć osób zginęło od rakiet, w tym mieszkańcy arabskiej wioski na pobliskiej pustyni Negew. Równocześnie zaatakowano dronami izraelskie wieże obserwacyjne prowadzące optyczny i elektroniczny monitoring sytuacji po drugiej stronie granicy, wyposażone w zdalnie sterowane karabiny maszynowe. W tym samym czasie w kilkunastu miejscach buldożery utorowały drogę przez izraelski system barier wybudowany na granicy.



❖ Bojownicy ze zbrojnego skrzydła Hamasu, Brygad Izz ad-Dina al-Kassama, z palestyńską flagą podczas niszczenia zdobytego izraelskiego czołgu, 7 października 2023 r.

Atak zakończył się całkowitym sukcesem. Zniszczenie wież obserwacyjnych pozbawiło armię izraelską możliwości monitorowania sytuacji i zbrojnej na nią odpowiedzi. Przez ponad 30 wylomów w granicznych barierach ok. 3 tys. uzbrojonych członków Hamasu i Dżihadu wdarło się – pieszo, na motocyklach i pickupach – na terytorium Izraela. Za nimi granice przekraczali cywile z Gazy, którzy też często uczestniczyli w mordach, uprowadzeniach i grabieży. Później już w Gazie cywile uczestniczyli w dręczeniu uprowadzonych i szydzeniu z nich. Napastnicy zdobyli także przejścia graniczne w Erez i Kerem Szalom. Trzonem ataku była elitarna formacja komandosów morskich Hamasu Nukhba; kilkudziesięciu jej członków wylądowało w Izraelu na lotniach, a niewielka grupa dokonała desantu morskiego w Zikim.

Armia izraelska nie spodziewała się ataku mimo mnożących się ostrzeżeń wywiadowczych. Nie wprowadzono stanu podwyższonej gotowości bojowej, a 5 października przeniesiono z granicy z Gazą na Zachodni Brzeg stu komandosów. Wcześniej Izraelczycy oceniali, że Hamas zbyt jest zajęty trudnościami w administrowaniu Gazą, by ryzykować poważniejszą konfrontację, którą w dodatku, ich zdaniem, ze względu na ogromną dysproporcję sił (art. s. 18) musiałyby przegrać. Atak nastąpił w sobotę, dzień odpoczynku religijnego w judaizmie, na którą akurat przypadało święto Simchat Tora (Radość Tory). Święteczna atmosfera osłabiła czujność Izraelczyków: szacuje się, że połowa z 1,5 tys. stacjonujących przy granicy żołnierzy przebywała na przepustkach.

Podobna sytuacja zdarzyła się już wcześniej w wojnach Izraela z Arabami – dokładnie pół

wieku i jeden dzień wcześniej, w 1973 r. armie Egiptu i Syrii bez trudu przełamały izraelskie umocnienia na wschodnim brzegu Kanału Sueskiego i na Wzgórzach Golan w ataku przeprowadzonym w sobotę i w największe święto judaizmu – Jom Kippur, Dzień Pojednania (art. s. 47).

Masakra ludności kibuców. W październiku 2023 r. największa rzeź miała miejsce na błoniach przy kibucu Re'im podczas festiwalu muzycznego Supernova, w którym uczestniczyło do 6 tys. młodych ludzi. Napastnicy zamordowali na miejscu 364 osoby, a przynajmniej 37 uprowadzili do Gazy. Wśród ofiar byli także izraelscy Arabowie pracujący przy obsłudze festiwalu. Inni Arabowie, z pobliskich beduińskich wiosek, pospieszili z ratunkiem, przedzierając się pod ogniem swymi pojazdami. Pomoc nie mogła nadejść z okolicznych kibuców, bo i one zostały zaatakowane. Celem nie był jednak festiwal ani pobliski kibuc (który ocalał), lecz leżąca tuż obok baza wojskowa mieszcząca dowództwo dywizji Gaza. Baza nie została zdobyta – choć obrońcy ponieśli straty – ale jej oblężenie trwające do wieczora zdezorganizowało izraelską obronę.

Poranny ostrzał ułatwił napastnikom zadanie. Wszystkie domy w kibucach są wyposażone w schrony przeciwrakietowe zbudowane tak, by powstrzymać odłamki głowic, ale nie bezpośredni atak z broni maszynowej. Mieszkańcy na dźwięk rakiet schronili się w schronach, czekając, aż przez radio zostanie podany sygnał zakończenia nalotu. Tymczasem zamiast sygnału w kibucach pojawili się hamasowcy, którzy albo szturmowali schrony, wywelekali z nich ludzi i w wielu przypadkach mordowali ich na miejscu, albo strzelali do



❖ Izraelski żołnierz przy ciałach ofiar zabitych przez hamasowców w Sderot, 7 października 2023 r.

Sderot, wspólnota losu

Słyszac ostrzał raketowy 7 października 2023 r., Dolev Suissa mieszkający w Sderot natychmiast wsiadł z żoną Odają i córeczkami Romi (6 lat) i Lią (3 lata) do samochodu, by uciec. Terrorysty zaatakowali ich auto na rondzie u wylotu z miasta. Rodzice wówczas postanowili się rozłączyć. Każde zabrało ze sobą jedno dziecko, by zwiększyć szanse, że któreś przeżyje. Chwilę potem Dolev został zabity. Uciekająca z nim Lia zdołała dobiec do matki i siostry, które schroniły się za kępą drzew, i wszystkie trzy wróciły do samochodu. Odaja była tak wstrząśnięta tym, czego doświadczyła, że nie mogła uruchomić pojazdu. Krzyczała o pomoc. Usłyszał ją 25-letni Amer Abu Sabila, izraelski Arab z beduińskiej miejscowości Abu Talul na Negewie, żonaty, mający dwoje dzieci (trzecie urodziło się kilka tygodni po ataku). Amer pracował jako robotnik budowlany, a tego dnia był w Sderot w odwiedzinach u pracujących tam swoich braci. Podobnie jak Suissowie na dźwięk ostrzału raketowego usiłował opuścić miasto. Sabila nie znał Suissów, ale nie zawahał się im pomóc: porzucił

własny samochód i usiadł za kierownicą. Ojciec, z którym rozmawiał przez telefon, kazał mu wracać do rodzinnej wsi, ale Sabila powiedział mu, że jest ktoś, kto się boi i płacze, i potrzebuje jego pomocy. Przejeżdżający właśnie swoim nieoznakowanym samochodem policjant krzyknął do Sabili, by jechali za nim. Pod ogniem dojechali na posterunek policji w Sderot, nieświadomi, że budynek został już zdobyty przez Hamas. Gdy podjeżdżali pod posterunek, oba pojazdy znalazły się pod ogniem hamasowców. Sabila zginął, podobnie jak Odaja oraz policjant. Dziewczynki, które położyły się na podłodze samochodu, przeżyły. Ratownicy nagrali moment, gdy na ich widok Romi krzyknęła: „Jesteście z Izraela? Ratujcie nas: jestem tu z dzidziusiem!”. „Sabila był wspaniałym człowiekiem, który kochał pomagać innym – opowiedział o nim izraelskiemu dziennikowi „Maariv” jego kuzyn, Ali Abu Sabila. – Mógł stamtąd uciec, ale chciał pomóc osobie, która znajdowała się w niebezpieczeństwie. Nie mam słów na to, co przeżywamy. My, Arabowie i Żydzi, żyjemy razem.

Jeden drugiemu pomaga i żyjemy we współpracy”. Tego dnia zginęło od ostrzału i kul 21 izraelskich Beduinów, w tym sześcioro dzieci. Kolejnych siedem osób zostało wprowadzonych do Gazy. Dwie uwolniono podczas wymiany więźniów w listopadzie 2023 r., a jeden Arab zdołał, wspólnie z dwoma Żydami, uciec z niewoli Hamasu. Wszyscy trzej następnie zginęli od kul izraelskich żołnierzy, którzy omyłkowo i bezzasadnie wzięli ich za hamasowców.

Izraelscy Arabowie po raz pierwszy zdecydowanie opowiedzieli się w tym konflikcie po stronie swojego państwa, któremu tym niemniej stawiają uzasadnione zarzuty. 51 proc. z nich deklaroowało w maju 2024 r. wspólnotę losu z izraelskimi Żydami. W 2024 r. warszawski Ogród Sprawiedliwych, upamiętniający ludzi na całym świecie, którzy swoje życie poświęcili innym, oddał wspólnie cześć Abu Sabili oraz Vivian Silver, 74-letniej izraelskiej działaczce na rzecz pokoju z Arabami, zamordowanej przez Hamas w kibucu Be'eri. (KG)



❖ Obóz dla uchodźców Dżabalija w Strefie Gazy 31 października 2023 r. (z lewej) i po izraelskim ataku 1 listopada 2023 r. Zdjęcia satelitarne udostępniła amerykańska firma Maxar Technology.

schronów z granatników lub podpalali je wraz z całymi domami. Do największych masakr doszło w kibucu Be’eri – 108 zabitych, ponad 10 proc. mieszkańców, czy Nir Oz, gdzie zamordowano lub uprowadzono jedną czwartą z 380 mieszkańców. Hamasowcy zaatakowali i przez kilka godzin kontrolowali część ulic w pobliskich trzech kilkudziesięciotysięcznych miastach: Sderot, Netivot i Ofakim, położonych nawet 20 km od granicy.

W Sderot zginęło ponad 50 cywilów i ponad 20 policjantów (art. s. 9). Najcięższe walki toczyły się o posterunek policji zdobyty przez hamasowców. Został on w końcu odbity z użyciem buldożerów, gdy stwierdzono, że napastnicy zabili wszystkich Izraelczyków znajdujących się w środku. W przynajmniej dwóch przypadkach Izraelczycy zginęli z rąk swoich. Izraelski helikopter ostrzelał samochód z terrorystami wracający ze zdobytego kibucu Nir Oz do Gazy. W środku znajdowała się jednak najprawdopodobniej też 68-letnia kibucniczka Efrat Katz, która zginęła. Podobna sytuacja miała mieć miejsce na terenie festiwalu Supernova, choć Izrael temu zaprzecza. Wreszcie podczas walk w kibucu Be’eri dowodzący siłami izraelskimi gen. Barak Hiram wydał rozkaz, by czołg ostrzelał bu-

dynek, w którym hamasowcy uwięzili 15 Izraelczyków. W efekcie ostrzału zginęli wszyscy hamasowcy oraz 13 z 15 uprowadzonych.

W sumie zamordowano ok. 1200 osób (w tym 373 funkcjonariuszy służb mundurowych). Pierwotny szacunek 1400 ofiar zrewidowano po dokładniejszym zbadaniu szczątków ludzkich. Ok. 200 zabitych osób miało obce obywatelstwo: 35 francuskie, 31 amerykańskie, 33 tajskie (Tajowie pracowali w kibucach jako robotnicy rolni). Pośród 251 uprowadzonych do Gazy byli obywatele 19 państw, w tym przynajmniej czworo Polaków, z których trzech zmarło lub zginęło w niewoli (art. s. 11). Najstarszą uprowadzoną była 85-letnia Jocheded Katz, najmłodszym – 9-miesięczny Kfir Bibas.

Hamasowcy często mordowali ofiary z wyjątkowym okrucieństwem, a swoje czyny dokumentowali filmikami przeznaczonymi do udostępniania w mediach społecznościowych, nagrywanymi kamerkami czołówkami. Izraelczycy znajdowali je przy zabitych hamasowcach. Jeden z napastników z dumą zaprezentował w rozmowie telefonicznej rodzicom w Gazie: „Zabiłem już dziesięciu Żydów! Możecie być ze mnie dumni!”. W innym zarejestrowanym przypadku napastnicy zamordowali rodziców



na oczach dzieci, po czym stwierdzili, że je oszczędzą, bo „ Hamas nie wojuje z dziećmi”. Masakrę widać na nagraniach z kamer zainstalowanych w kibucach i przy drogach. Są udokumentowane przypadki gwałtów i przemocy seksualnej, choć przynajmniej dwie relacje na ten temat okazały się później fałszywe. Także fałszywe były informacje o obcinaniu dzieciom głów nożami. W obu przypadkach ratownicy mylnie zinterpretowali stan szczątków, które znaleźli w kibucach.

Pierwsza reakcja. Izraelska odpowiedź zbrojna na akcję Hamasu początkowo była bezładna. Dopiero o godz. 7.43 dowództwo armii wydało wszystkim dostępnym jednostkom rozkaz skierowania się w stronę Gazy, ale nie zdawało sobie jeszcze sprawy ze skali ataku. Alert wojenny wydano dopiero pół godziny później. Sądzono zrazu, że to jakaś wyjątkowo śmiała napaść grupki terrorystów, a nie skoordynowana frontalna inwazja wojsk uzbrojonych w broń przeciwzołgową (hamasowcy skutecznie z niej korzystali). „Nie mieliśmy błędnego pojęcia, co się dzieje” – powiedział CNN były szef Mosadu Efraim Halevy. Co gorsza, drogi były częściowo zablokowane samochodami cywilów, którzy usiłowali ująć ze strefy walk i zostali zabici na szosach. Utrudniało to przerzucanie wojsk i czyniło z żołnierzy łatwy cel. Nieświadome powagi sytuacji w kibucach wojsko uznało za priorytet oswobodzenie baz Re'im i Kisufim,

których obszar, choć nie budynki, został zajęty przez Hamas. W rezultacie większość napastników wycofała się bez starcia z wojskiem. Polec ich miało jednak około tysiąca, a walki trwały jeszcze nazajutrz.

O godz. 10.34, a więc cztery godziny po napaści, podjęto decyzję o kontrataku, któremu nadano kryptonim Żelazne Miecze. Niemal natychmiast lotnictwo zaczęło bombardować obiekty Hamasu w Gazie. Inaczej niż w poprzednich walkach odstąpiono – w obliczu skali napaści – od praktyki, której zresztą prawo wojny nie wymaga, by przed właściwym atakiem przeprowadzić ostrzegawczy, dający cywilom czas na ewakuację. Wezwano jednak cywilów, by opuścili domy i skierowali się do wskazanych stref bezpiecznych. Wykonanie tego polecenia było często niemożliwe, obiecywane bezpieczeństwo zaś wątpliwe.

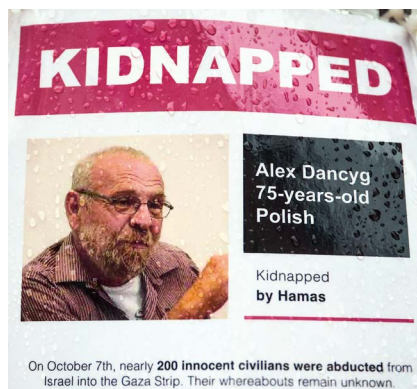
„Obywatele Izraela, jesteśmy na wojnie i ją wygramy” – oświadczył o godz. 11.09 premier Benjamin Netanjahu (art. s. 24) w nadanym przez Twitter oświadczeniu do narodu.

W pierwszej reakcji na masakrę 7 października Izrael zyskał wyrazy solidarności i poparcia nie tylko od dotychczasowych sojuszników, ale nawet od państw, które, jak Polska, z rozmaitych powodów były wobec jego dotychczasowej polityki krytyczne. W świecie arabskim jedynie Zjednoczone Emiraty Arabskie potępiły Hamas. Nie uczyniły tego utrzymujące stosunki dyplomatyczne z Jerozolimą Bahrajn,

Uprowadzony Polak

Alex Dancyg został uprowadzony z kibucu Nir Oz, z którym był związany od lat. Urodzony w 1948 r. na warszawskim Mokotowie, wyjechał z rodzicami do Izraela w 1957 r. Z zawodu historyk, Dancyg od lat edukował młodzież żydowską na temat Polski i towarzyszył jej w wycieczkach do swego kraju urodzenia, z którym nadal pozostawał głęboko związany. Był autorem raportu dla izraelskich władz oświatowych o obrazie Polski w izraelskich podręcznikach i konieczności jego modyfikacji. Za swe wysiłki został nagrodzony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem KEN.

Dancyg był w złym stanie zdrowia, przeszedł rozległy zawał i wymagał podawania na stałe leków, których jednak Czerwony Krzyż – któremu Hamas nie zezwolił



❖ Ten plakat ze zdjęciem zakładnika uprowadzonego przez Hamas 7 października 2023 r. powieszono w Krakowie na ogrodzeniu Centrum Społeczności Żydowskiej.

na odwiedzenie uprowadzonych – nie zdołał mu dostarczyć. Wiadomo, że po uprowadzeniu został w Gazie pobity, ale dwie z zakład-

niczek uwolnionych pod koniec października 2023 r. w ramach wymiany na więźniów palestyńskich w Izraelu zeznały, że widziały go żywego. Miał nawet prowadzić dla innych uprowadzonych wykłady z historii. Od tej pory brak było o nim informacji.

Syn Alexa Juwal od momentu porwania prowadził niestrudzoną kampanię międzynarodową na rzecz jego uwolnienia. W Polsce został przyjęty przez prezydenta Andrzeja Dudę i szefa MSZ Radosława Sikorskiego, którzy obiecali pomoc. Polsce udało się, na skutek kampanii prowadzonej m.in. przez Janinę Ochojską i Halinę Machińską, pomóc polskiemu Palestyńczykowi opuścić po wybuchu walk Strefę Gazy. 22 lipca Siły Obronne Izraela potwierdziły śmierć Dancyga. (KG)